

I. Zamiast wprowadzenia

Szanowna Pani, Droga Kobieto, Czytelniczko, Dziewczyno,

Dziękuję, że sięgasz po tę książkę w postaci e-booka, pt. „Prawa Kobiet”. Pozwól, że wprowadzę Cię w świat tego tekstu, bo nie jest to typowa książka prawnicza, a tym bardziej naukowa. Jest to związane przede wszystkim z faktem, że tego typu opracowania wiążą się z określonymi konsekwencjami. Wśród nich wyróżniłbym chociażby: język, określoną formę i stylistykę, założenia metodologiczne czy też konwencję. Zatem niniejsza publikacja z pewnością nie będzie stanowiła tego typu książki monograficznej. Choć ma ona określony temat – zupełnie tak, jak w przypadku właśnie monografii.

Tym tematem są prawa kobiet. I choć w niniejszej publikacji znajdziesz źródła, odnośniki, wiele przykładów oraz odesłań, to nie będzie ona formalnym wywodem na temat tego, w jaki sposób prawa kobiet zostały ukształtowane na przestrzeni lat, czy jakie są teoretyczne założenia dotyczące systemu ochrony praw człowieka. Na takie rozważania jest miejsce w innych publikacjach i są one bezsprzecznie nie tylko interesujące, ale również potrzebne.

Natomiast cel niniejszego e-booka jest zupełnie inny, dlatego też forma, w której jest on napisany różni się także od wyżej przedstawionych. Chciałbym bowiem, aby ta publikacja, którą czytasz była przede wszystkim praktyczną odpowiedzią na pytanie, jakie prawa ma kobieta w konkretnych, życiowych sytuacjach. Co może zrobić, jakie instytucje wykorzystać, jak zareagować, jakie kroki podjąć. Zatem ta bardziej poradnikowa forma pozwoli nam się przyjrzeć konkretnym zagadnieniom. Aby było jeszcze bardziej praktycznie,

postaram się jak najwięcej kwestii omawiać na przykładach i rozwiązaniach poszczególnych z nich. Wiele inspiracji pochodzi wprost od Kobiet – za co bardzo dziękuję.

Upprzedzam również, że książka ta jest pisana językiem, mówionym, potocznym. Tam, gdzie jest to konieczne oczywiście zachowuję prawniczą nomenklaturę, ale chcę, aby e-booka czytało się tak, jak lekką opowieść o tym, co może Cię spotkać i jak różnym problemom zaradzić. Zatem nie są to prawnicze rozważania na temat dogmatycznych rozterek przedstawicieli doktryny.

Pozwolisz również, Droga Czytelniczko, że będę niekiedy zwracał się do Ciebie bezpośrednio. Nie traktuj tego jako afront, tylko zaproszenie do osobistej przygody w świecie prawa, gdzie chciałbym być Twoim przewodnikiem¹. Niekiedy będzie bardzo poważnie, niekiedy chciałbym, aby było nieco zabawnie – przede wszystkim zaś edukacyjnie. Więc oprócz obranej formy – o której już nieco opowiedziałem – pozwolisz, że upprzedzę trochę fakty – o czym jest ta książka.

Podzieliłem ją na rozdziały, które odpowiadają tym tematom, które najczęściej były przez Was zgłaszane jako te, które są interesujące. Począwszy od praw kobiet w instytucjach publicznych (na przykładzie szkoły), poprzez pracę, urlopy, mobbing, molestowanie (oraz reagowanie na te zjawiska), aż do kwestii związków (formalnych i nieformalnych), spraw finansowych, praw kobiet w ciąży, podczas wizyt w gabinecie lekarskim czy też prawa związanego z alimentami.

W związku z tym, że zakres tematyczny jest bardzo obszerny należy pamiętać, że w poszczególnych sprawach

¹ Oczywiście będzie mi miło, jeżeli po tę książkę sięgną również mężczyźni, którzy chcieliby nie tylko zyskać wiedzę na temat praw kobiet.

warto skonsultować się z prawnikiem i nie można tej książki traktować jako remedium na wszystkie problemy, gdyż każda sytuacja może być inna i bardziej skomplikowana. Jednocześnie jednak dzięki tej książce poznasz przydatne rady na temat tego, jak sobie radzić z poszczególnymi sytuacjami, które mogą spotkać Cię w życiu. Jak się zachować, jak rozmawiać, gdzie zgłosić poszczególne kwestie. Obiecuję, że będzie bez tabu i wprost, ale Ciebie proszę, jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości, czy poradzisz sobie sama z daną sytuacją – zasięgnij profesjonalnej porady prawnika. Dzięki tej książce poznasz swoje prawa i nauczysz się z nich korzystać jednocześnie egzekwując poszczególne z nich. Mam nadzieję, że wiedza, którą tutaj nabędziesz przyda Ci się, przede wszystkim po to, aby zapobiegać sytuacjom, które mogą Cię spotkać.

Prawa kobiet to szczegółowa i teoretyczna koncepcja dotycząca praw i wolności człowieka i obywatela, z którą możemy spotkać się w nauce i praktyce prawa. Możemy wyróżnić je ze względu na fakt, że pewna część praw i wolności ze swojej natury dotyczy przede wszystkim osób płci żeńskiej bądź pomimo zagwarantowanej konstytucyjnej równości, nie jest ona realizowana zarówno w stosunku do kobiet jak i mężczyzn w sposób jednakowy. Możemy mówić zatem, że w warstwie normatywnej mamy równość, ale tak naprawdę jej nie posiadamy. Walka kobiet o równouprawnienie była długa i wciąż się nie zakończyła². Pomimo bowiem gwarancji pozytywnych często niniejsze nierówności występują w rzeczywistości: w płacach, awansach, dostępie do opieki zdrowotnej, dostępie do antykoncepcji, aborcji czy nawet podczas opalania na plaży.

Konstytucja RP³ w art. 33 ust. 1 statuuje tzw. zasadę równouprawnienia płci. Brzmi ona:

Art. 33 ust. 1 Konstytucji RP

Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym.

² Por. chociażby: Prawa kobiet: czy równouprawnienie płci jest już rzeczywistością w Europie, https://youth.europa.eu/get-involved/your-rights-and-inclusion/womens-rights-gender-equality-reality-europe_pl [dostęp: 4.01.2023].

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U nr 78, poz. 483), dalej jako Konstytucja RP.

Słusznie wskazuje Piotr Tuleja, że: (1) z tego przepisu wynika zasada ustrojowa, która zakazuje zróżnicowane traktowanie kobiet i mężczyzn; (2) przepis ten ma charakter tzw. publicznego prawa podmiotowego (może być chociażby podstawą skargi do Trybunału Konstytucyjnego); (3) przepis ten ma charakter zarówno horyzontalny, jak i wertykalny. Przekładając to na zrozumiały język, obowiązek jego stosowania mają nie tylko organy państwa, ale także inne podmioty (inni ludzie, pracodawcy, organizacje itp.)⁴.

Natomiast powyżej opisana zasada ma także związek z zasadą równości z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP oraz zakazem dyskryminacji ustanowionym w art. 32 ust. 2 Konstytucji RP.

Art. 32 Konstytucji RP

- 1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.*
- 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.*

Zatem nie ulega wątpliwości, że z prawnego punktu widzenia sytuacja kobiety nie może być różnicowana wyłącznie ze względu na płeć – zarówno w zakresie

⁴ Zob. P. Tuleja, art. 33, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. *idem*, Warszawa 2019, s. 122-123.

stanowienia prawa, jak i jego stosowania. Należy jednak pamiętać, że niniejsza zasada nie ma charakteru bezwzględnego i może podlegać różnym ograniczeniom, choć aby tak się stało konieczne jest spełnienie szeregu przesłanek (np. zawartych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP).

Żeby dopuszczalne było odstępstwo od zasady równości, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, **powinno być ono: racjonalnie uzasadnione (pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów); zachowywać proporcjonalną skalę (to czemu służy ograniczenie powinno być ważniejsze, aniżeli waga interesów, które zostaną ograniczone); pozostawać w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, które uzasadniają odmienne traktowanie podmiotów podobnych**⁵.

Warto również pamiętać, że w kontekście zasady równości liczy się tzw. cecha relewantna (istotna). Czyli: zasada równości jest realizowana wtedy, gdy grupie podmiotów (np. kobietom ciężarnym) przysługują takie same prawa. Nieprawidłowe jest rozumienie, że zasada równości oznacza dla każdego tyle samo. Dla osób w podobnej sytuacji ma być równo.

Od zakazu dyskryminacji, o którym mowa w art. 32 ust. 2 Konstytucji RP „nie jest dopuszczalne odstępowanie”⁶. Jest to zakaz bezwzględny i całkowity, nie można go zaniechać nawet w przypadku wystąpienia któregoś ze stanów nadzwyczajnych, ani także w trybie tzw. generalnej klauzuli limitacyjnej z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Zatem nikt

⁵ Por. M. Zubik, *Prawo konstytucyjne współczesnej Polski*, Warszawa 2020, s. 115.

⁶ *Ibidem*, s. 117.

nie może być dyskryminowany nie tylko ze względu na płeć, ale także chociażby orientację seksualną czy kolor skóry. Zaś zasygnalizuję tylko, że czym innym jest dyskryminacja, a czym innym odmienne traktowanie. Nie każda stwierdzona nierówność będzie dyskryminacją⁷. Jak podnosi Marek Zubik, jako dyskryminację należy rozumieć „kwalifikowany przejaw nierównego traktowania”.

Zanim przejdziemy do omawiania szczegółowych kwestii związanych z prawami kobiet, chciałbym abyś poznała jeszcze ogólną systematykę praw i wolności człowieka oraz podstawowe informacje na ich temat. Ta część nie jest po to, aby Cię zanudzać, ale aby przedstawić wiedzę, na której będziemy bazować w dalszej części naszej intelektualnej podróży.

O prawach i wolnościach człowieka przeczytasz szczegółowo w rozdziale II Konstytucji RP. Nie będę w tym miejscu ich szczegółowo omawiał, bo jest to niecelowe. Natomiast poszczególne z nich na pewno będziemy analizować w kolejnych rozdziałach tej książki. Chciałbym jednak napisać, czym różnią się prawa od wolności.

„Przez wolność rozumie się możliwość postępowania według woli osoby zainteresowanej, tj. możliwość wyboru przez nią różnego sposobu zachowania”. Zatem wolności człowieka to taka sfera, w której możemy postępować zgodnie ze swoim wyborem, a państwo nie powinno w te sferę ingerować⁸. Oczywiście nadmiernie, bo taka ingerencja na podstawie przepisów prawa jest możliwa w określonych wypadkach. Prawo wynika zaś z zaistnienia pewnego stosunku dwustronnego, tj. jedna strona musi zapewnić określone

⁷ *Ibidem*, s. 116.

⁸ Z. Witkowski, A. Bień-Kacała (red.), *Prawo konstytucyjne*, Toruń 2015, s. 151.

świadczenie, a druga może z niego skorzystać⁹. I powyższe rozróżnienie mogłoby mieć charakter tylko teoretyczny, ale należy zauważyć, że ma ono doniosłe znaczenie dla ochrony praw podstawowych każdego człowieka.

O ile bowiem np. wolność słowa (art. 54 Konstytucji RP), wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz miejsca pracy (art. 65 Konstytucji RP), wolność zgromadzeń (art. 57 Konstytucji RP), czy też inne wolności, które znajdziemy w Konstytucji RP to są sfery, w które państwo nie może bezpodstawnie i nieproporcjonalnie ingerować, o tyle np. prawo do ochrony życia (art. 38 Konstytucji RP), prawa rodziców (art. 48 Konstytucji RP), prawo do własności (art. 64 Konstytucji RP) – i inne – to są takie obszary, które organy państwa muszą efektywnie chronić i regulować. Zatem w dalszej części książki zobaczysz, że to rozróżnienie na prawa i wolności będzie miało kluczowe znaczenie względem tego w jaki sposób, gdzie i jak możesz dochodzić swoich poszczególnych praw, uprawnień, racji.

Samo prawo, a znowu zwracamy się w kierunku prawa konstytucyjnego jako fundamentalnego dla reszty systemu prawnego aktu, wielokrotnie kieruje swoje poszczególne przepisy chroniące ludzi do konkretnych grup osób.

Gdy np. w przepisie znajdziesz sformułowanie „każdy”, to będziesz wiedziała, że dane prawo dotyczy każdego człowieka. Ale takie prawo może być tylko skierowane do „obywatela” (jak np. prawo do opieki podczas pobytu zagranicą), czy też jeszcze bardziej konkretnie (co nas bardzo interesuje): kobiety, matki, kobiety w ciąży¹⁰.

⁹ *Ibidem*, s. 152.

¹⁰ Oraz innych podmiotów, których wymienianie w tej publikacji byłoby niezasadne.

Zatem, jak widać, prawo w warstwie teoretycznej posiada wiele instytucji prawnych, które mają bronić poszczególne grupy społeczne, w tym także kobiety, przed nieuprawnioną ingerencją w prawa i wolności. Nie tylko Konstytucja RP, ale także poszczególne ustawy lub akty prawa międzynarodowego gwarantują kobietom ochronę. Jednakże wiadomo, że prawo – jako świat postulowany (zgodnie z koncepcją Marcina Matczaka) – ma wywierać wpływ na rzeczywistość. Powiedzielibyśmy: projektować naszą rzeczywistość. Niekiedy jednak z różnych przyczyn, czyni to nieudolnie. Dlatego też niniejsze opracowanie ma pomóc wszystkim osobom, które są zainteresowane tematyką praw kobiet, na nie tylko ich poznanie, ale również nabycie praktycznej orientacji w mechanizmach ich ochrony i przeciwdziałania nadużyciom.

Zapraszam zatem na podróż wśród niełatwych szczytów i dolin, która jednak mam nadzieję, przyniesie każdej Czytelniczce satysfakcję. Nie tylko intelektualną i poznawczą, ale także taką, która wiąże się z poczuciem bezpieczeństwa i tym, że w trudnych sytuacjach po prostu wiem, co mam zrobić.

Dziękuję każdej osobie, która sięgnęła po tę pozycję. Dołożyłem wszelkich starań, aby była ona na jak najwyższym poziomie. Na wszystkie uwagi merytoryczne oczywiście jestem otwarty, a jednocześnie zapraszam do dyskusji, chociażby na moim profilu na Instagramie - @konstytucjonalista. Jednocześnie obiecuję, że niniejsze „wprowadzenie” było najbardziej teoretyczną częścią tej publikacji, teraz przechodzimy już do samej praktyki.

Życzę owocnej lektury!

Kamil Stępnia

Warszawa, 8 marca 2024